



Rodzinny lek na bezrobocie i starzenie się Polaków

Rozwiń skrzydła razem z nami. 4,5 tys. dużych firm – bo tyle ich jest – nie stworzy 2 milionów miejsc pracy. Ale 1,5 mln firm rodzinnych, dla których zysk nie jest bogiem, może to zrobić. Potrzebują tylko warunków do rozwoju.

Zbigniew Bartus
zbigniew.bartus@dziennik.krakow.pl

BMW, IKEA, H&M, Heineken, Prada, Auchan – co je łączy? To wszystko firmy rodzinne, które urosły bardziej niż większość pozostałych. W Polsce też przybywa świetnie rozwijających się dużych firm prowadzonych i zarządzanych przez znane familie – wszyscy znamy Fakro, Konspol, Solaris czy Irene Eris. Marki te podbijają nie tylko nasz kraj, ale i rozslawiają w świecie polską zaradność, sprawność – a przede wszystkim jakość.

Zdecydowaną większość firm rodzinnych stanowią jednak podmioty małe. Przeważnie osamotnione, bez dostępu do wiedzy i kapitału na rozwój, przeżywają masę problemów.

– *Służymy wsparciem!* – deklaruje Rafał Kumaszyk ze stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych (IFR). – *Pomagamy radzić sobie z problemami tak, by każda firma złapała wiatr w żagle.*

KOMENTUJE DLA NAS Sukces(ja)

► **ANDRZEJ BLIKLE**
prezes Stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych

Firmy rodzinne są bardziej niż inne odporne na kryzysy. Gdy przychodzi trudny okres, właściciele zastawiają własny majątek i pracują po kilkanaście godzin dziennie przez siedem dni w tygodniu. Ich mocną stroną jest też planowanie – w firmie nierodzinnej jego horyzont wyznacza kadencja zarządu, w rodzinnych planuje się na pokolenia. To rozwiązuje dwa główne dziś problemy społeczne: zapewnia pracę młodym oraz przyszłe utrzymanie starszym; wraz ze starzeniem się społeczeństwa systemy emerytalne bankrutują, więc inwestycja we własne dzieci jest najpewniejsza. To sprawia też, że naczelnym zadaniem zarządu nie jest maksymalizacja zysku, ale do prowadzenie firmy do sukcesji na rzecz kolejnego pokolenia.

Wie, o czym mówi, bo sam kilka lat temu prowadził z żoną biznes – wtedy mikro – niemal po omacku, nie zdając sobie sprawy z własnego potencjału. Zmieniło się to, gdy wraz z grupą podobnych przedsiębiorców z całej Polski przystąpił do projektu „Firmy rodzinne” realizowanego – dzięki środkom unijnym – przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości i IFR.

Projekt opiera się na bardzo prostym i sprawdzonym przez stulecia pomysle: ci, którym się powiodło i którzy mają za sobą najwięcej doświadczeń w budowaniu i prowadzeniu własnych firm (tzw. mentorzy), służą radą i pomocą młodszym stażem przedsiębiorcom, także debiutantom. Mówią, jak tworzyć markę i strategię w firmach rodzinnych, co odróżnia je od anonimowych korporacji. Jest to zazwyczaj strategia na lata, wręcz pokolenia. Mentorzy uczą też, jak efektywnie zarządzać przedsiębiorstwem, rozdzielając zadania i kompetencje na poszczególne

członków rodziny i pracowników (polski przedsiębiorca ma skłonność do obciążania wszystkim... samego siebie). Pomagają rozwinąć kompetencje zawodowe (umiejętność pozyskiwania kapitału, tworzenie systemu wynagrodzeń, księgowość, promocja i marketing...), ale i – co równie ważne – kompetencje osobiste.

Prezes IFR prof. Andrzej Blikle podkreśla, że w firmach rodzinnych niezwykle ważną rolę odgrywają relacje międzyludzkie, zarówno między członkami rodziny, jak i między rodziną a jej pracownikami. Dlatego potrzebna jest umiejętność komunikacji, otwartego rozmawiania o problemach czy planach na przyszłość. To decyduje o atmosferze, a ta z kolei przekłada się na wyniki i satysfakcję ze wspólnej pracy.

– *Istotnym problemem jest sukcesja, czyli jak przygotować następnego pokolenia na przejęcie firmy i jej rozwijanie. Na te pytania staramy się dać odpowiedź. Oferujemy przy tym stu-*

dia podyplomowe i szkolenia dla sukcesorów – mówi Rafał Kumaszyk, który uczył się tego wszystkiego w grupie, jaka powstała i działała w ramach projektu „Firmy rodzinne” w Cieszynie.

– *Musieliśmy dojeżdżać, ale zdecydowanie było warto!* – podkreśla przedsiębiorca. Teraz marzy mu się stworzenie podobnej grupy w Krakowie. Właśnie rusza drugi etap projektu „Firmy rodzinne”, organizowany przez PARP, IFR, Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej i Concordia Design. Będzie mogło w nim wziąć udział 155 przedsiębiorstw z całej Polski.

Komplet informacji o projekcie – także o tym, jak pozyskać 100 proc. dofinansowania z UE na wzmocnienie rozwoju swojej firmy – będzie można otrzymać 3 grudnia na spotkaniu, które odbędzie się w Krakowie przy ul. Lubelskiej 29 (Nowe Herbewo, VI piętro, godz. 14.00–18.30).

Warto też zajrzeć na stronę [www: firmyrodzinne.pl](http://www.firmyrodzinne.pl).